Nr. 150. Kraków, Czwartek 4 Lipca 1889. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 16.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*N. Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*N. Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej, — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct. za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pissa; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileeszko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: półrocznie **10** złr., kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: półrocznie **11** złr. **20** ct., kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: półrocznie **12** złr., kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: półrocznie **14** złr., kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** ct

w innych krajach europejskich: półrocznie **16** złr., kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Trafika Mańkowskiej pod l. 39 w Hali Sukiennic (od strony linii A—B), — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, przyjmować będziemy prenumeratę przez czas sezonu także na tydzień, dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni — obliczając tydzień po 50 ct. wa.

Wybory sejmowe.

Do chwili, kiedy to piszemy, nie jest jeszcze wiadomy wynik wyborów z wszystkich 74 okręgów wyborczych, gmin wiejskich i miasteczek. Brakuje nam w tej chwili wiadomości z Łańcuta, Stanisławowa i Ropczyc, gdzie dla rozstrzelenia głosów odbyć się musiało drugie głosowanie. O ile mogliśmy w pośpiechu obliczyć, wybranych jest 34 posłów **nowych**, którzy albo w ostatniej sesyi albo wcale jeszcze w Sejmie nie zasiadali. **Rusinów** wybrano 15 — dotychczas zasiadało ich 11, do czego jeszcze doliczyć trzeba trzech biskupów, zasiadających w Sejmie z głosem wirylnym. Między dawnymi posłami, którzy nie zostali wybrani, jest 20 z dawnej prawicy, 6 z klubu centrum, 4 Rusinów, 3 dzikich, 1 z lewicy. Włościan weszło 4 — z tych jeden ruski. Szczegółowe zestawienie podamy po dokonaniu wszystkich wyborów, dzisiaj zamieszczamy uzupełnienie wczorajszych naszych doniesień.

W **Jaśle**, gdzie Exc. Ziemiałkowski cofnął swoją kandydaturę, wybrany został aptekarz z Jasła, p. Romuald **Palch**. Otrzymał on na 192 głosujących 122 głosów — zaś 70 głosów otrzymał hr. **Mycielski**.

W **Łańcucie** głosowało 227 — z tego otrzymał Bolesław **Żardecki**, dyrektor Tow. zaliczkowego i wiceprezes Rady powiatowej 113 głosów (brakło mu zatem jednego głosu). p. Józef **Kellerman**, prezez Rady powiatowej 77 głosów — zaś 24 głosy oddano na — cesarza! O wyniku powtórnego głosowania nie mamy jeszcze wiadomości.

W powiecie lwowskim wybrany p. Teofil **Merunowicz** 143 głosami na 186 głosujących.

Biała: Na 140 głosujących obrany Franciszek **Kramarczyk**, wójt z Osieka 79 głosami. Klucki otrzymał 60 głosów.

Brody: Ks. Jan **Sirko** wybrany posłem.

Buczacz: Głosujących 192, wybrany hr. Władysław **Wolański**, otrzymał głosów 132. Dr. Filaret Sembratowicz głosów 33, Artur Zaremba Cielecki głosów 27.

Borszczów: W Borszczowie wybrany hr. Mieczysław **Borkowski** 142 głosami, kontrkandydat ks. Chlebowicki otrzymał 48 głosów.

Bohorodczany: Głosujących było 103, Oleksa **Barabasz** otrzymał 64, Władysław Łucki 39 głosów.

Brzeżany: Przy drugiem głosowaniu **Saczak** i **Szeliski** otrzymali równość głosów. Los wyciągnął **Szeliski**.

Bóbrka: Głosujących było 135. Dyonizy **Kułaczkowski** otrzymał 84, Seweryn Henzel 38 głosów.

Czortków: Głosujących 116. Hr. Mikołaj **Wolański** otrzymał 70, Mikołaj Hałuszczyński 46 głosów.

Dobromil: Głosujących 134. Paweł **Tyszkowski** otrzymał 132, Alojzy Teleżyński dwa głosy.

Dolina: Głosujących 162. **Mazaraki** otrzymał 89, Ogonowski 73 głosów.

Drohobycz: Głosujących 165. Ksenofont **Ochrymowicz** otrzymał 157, Puszakowski Michał 8 głosów.

Gródek: Przy drugiem skrutynium głosujących 135. **Niezabitowski** otrzymał 74, Harasymowicz 59, rozstrzelone 2 głosy.

Horodenka: Głosujących było 146. Michał **Lenartowicz** otrzymał 81, Iwan Biłej 65 głosów.

Husiatyn: Głosujących było 160. Kornel **Horodyski** otrzymał 88, Leon Maksymowicz 71, Kornel Szumski 1 głos.

Jaworów: Głosujących było 138. Hr. **Szeptycki** otrzymał 98 głosów. 40 głosów unieważniono.

Jaworów: Hr. Jan Szeptycki wybrany 98 głosami przeciw 37, które padły na kandydata ruskiego Stefana **Truchima**.

Jarosław: Głosujących było 185. Hr. Stefan **Zamoyski** otrzymał 139, Klemens Wachnianin 40 głosów, reszta rozstrzelone.

Kraków: Głosujących było 133. Hr. Antoni **Wodzicki** otrzymał 70, hr. Sobiesław Mieroszowski 63 głosów.

Kałusz: Głosujących było 140. Julian **Romańczuk** otrzymał 87 Stanisław Komornicki 53 głosów.

Kamionka Strum.: Głosujących było 189. Stanisław **Badeni** 158, Filip Romaniszyn 29 głosów, reszta rozstrzelone.

Kołomyja: Głosujących było 174. Dr. Teofil **Okuniewski** otrzymał 93, Puzyna 61 głosów, reszta rozstrzelone.

Kosów: Głosujących było 140, minister Filip **Zaleski** otrzymał 106, ks. Teodor Lisiewicz 34 głosów.

Lisko: Ruscy kandydaci zlali swe głosy na Romana **Jamińskiego**, naczelnika tutejszego sądu. Agitacya ze strony ruskiej zaciekła, pomimo tego kandydatura Józefa **Wiktora** ma wszelkie szanse.

Limanowa: Głosujących było 144. Tadeusz **Romer** wybrany 100 głosami.

Nadwórna: Ks. Kornel **Mandyczewski** wybrany jednogłośnie.

Nowy Sącz: Głosujących było 212. Stanisław **Potoczek** otrzymał 134, Władysław Skarszewski 45, Włodzimierz Olszewski 21 głosów, reszta rozstrzelone.

Nisko: Przy trzecim wyborze między Stanisławem Jędrzejowiczem a Jachymem, otrzymał Walenty **Jachym** włościanin z Pysznicy na 105 głosujących 66 głosów.

Przemyślany: Hr. Roman **Potocki** wybrany 82 głosami przeciw Towarnickiemu, który otrzymał 61 głosów.

Podhajce: Głosujących 132, kandydat ruski dr. **Sawczak** wybrany 77 głosami przeciw 55, które otrzymał kandydat komitetu polskiego p. Zaremba.

Rawa Ruska: Franciszek **Jędrzejowicz** obrany znaczną większością głosów na posła do Sejmu.

Rawa Ruska: Posłem wybrany 89 głosami Franciszek **Jędrzejowicz**. Kontrkandydat ruski Jan Kostecki otrzymał głosów 75, głosujących było 167.

Rohatyn: Głosujących było 168, Mikołaj **Torosiewicz** otrzymał 102, Aleksander Ogonowski 66 głosów.

Stanisławów: Głosy się rozstrzeliły. Na 148 głosujących Józef **Huryk** otrzymał 71, Michał Guszalewicz 41, Łazarz Winniczuk 26, Oleksa Korduk 6, Fed Dmytrasz 4 głosy. Zarządzono drugie skrutynium.

Stryj: Na 160 wyborców głosowało 140. — Mikołaj **Antoniewicz** wybrany 139 głosami.

Śniatyn: Dziś przy wyborze posła w Śniatynie głosowało 135. **Hamorak** wybrany 85 głosami przeciw 50, które otrzymał Moysa.

Sambor: Głosujących było 141. Karol **Barański** otrzymał 82, Teofil Bereźnicki 58 — Dmytro Biliński 1 głos.

Skałat: Wybrany posłem kuryi gmin Skałat-Grzymałów hr. Szczęsny **Koziebrodzki** 104 głosami, ks. Stefan Kobłański otrzymał 50 głosów.

Sokal: Głosujących 157, Stanisław **Polanowski** wybrany 80 głosami, kontrkandydat Rusin, Anatol Wachnianin, otrzymał 75 głosów.

Staremiasto: Głosujących było 96, Ludwik hr. **Wodzicki** otrzymał 82, Leon Fedorowicz 14 głosów.

Sanok: Głosujących było 188, Zenon **Słonecki** otrzymał 102, dr. Aleksander Iskrzycki 84 głosów.

Tarnopol: Głosujących było 106, Juliusz **Korytowski** otrzymał 105, Aleksander Barwiński 1 głos. Ogółem ilość wyborców była 165, ale stronnicy Barwińskiego uchylili się od głosowania.

Tarnów: Głosujących było 140, ks. Eustachy **Sanguszko** otrzymał 110, Filip Zapart 30 głosów.

Trembowla: Głosujących było 120, dr. **Olpiński** otrzymał 74, hr. Borkowski 46 głosów.

Turka: Notaryusz **Teliszewski**, Rusin, wybrany posłem.

Wadowice: Głosujących było 193, dr. Fryderyk **Zoll** otrzymał 138, Józef Czapik 55 głosów.

Wieliczka: Głosujących było 212, Stanisław **Niedzielski** otrzymał 179 głosów.

Złoczów: Głosujących 286, głosowało 274, otrzymali: Longin **Rożankowski** 153, Oskar Schnell 118; bez protestu.

Zaleszczyki: Głosujących 132, Antoni **Chamiec** 101, Kornel Proskurnicki 31.

Zbaraż: Wybrany ks. **Siczyński** 79 głosami przeciw Fedorowiczowi, na którego padło 26 głosów(!).

Żydaczów: Głosujących 123, Mikołaj **Harasymowicz** otrzymał 90, dr. Józef Wernicki 33 głosów.

Ruch wyborczy w mieście naszem wzmaga się znacznie. Bardzo liczne grona obywateli popierają gorąco kandydaturę dr. Adama **Asnyka**, do czego przyczyniają się w znacznym stopniu nędzne zaczepki i lekceważący ton, z jakiemi spotykamy się codzień w *Czasie*, co wywołuje wielkie w mieście oburzenie. Nie będziemy już na te napaści odpowiadać — bo doprawdy staje się rzeczą wstrętną, walczyć codzień z taką przewrotnością. Musimy tylko wziąć w obronę **komitet przedwyborczy miejski**, niegodnie wczoraj w *Czasie* zaczepiony. Z powodu, że wczoraj nie zeszedł się komitet w komplecie i że zebrani postanowili zebrać się w dniu dzisiejszym — pisze *Czas*: „Nie zadziwia nas, że większość komitetu, nie podzielając wypadku wyboru dnia wczorajszego, takiego używa **manewru**.“

Jest to niegodna insynuacya. Na wczorajsze posiedzenie komitetu nie było rozesłanych zaproszeń, ponieważ cała służba magistratu zajęta jest roznoszeniem kart legitymacyjnych, a że na ostatniem posiedzeniu był zapowiedziany termin zebrania się na wczoraj — że prezydent na zebraniu wyborców ustnie to jeszcze ogłosił (czego w gwarze już nikt nie słyszał) przeto nie sądził dr. Szlachtowski, żeby trzeba jeszcze rozsyłać zaproszenia. Stało się, co się zwykle dzieje, że z braku przypomnienia komplet się nie zebrał. Obecnych było 10 zwolenników dra Asnyka, 6 dra Majera. Zdanie, że w tym komplecie nie można nic uchwalać, było gorąco poparte przez dra Domańskiego, który gorliwie popiera kandydaturę dra Majera. Zarzut **manewru** zatem jest jedną więcej z tych licznych insynuacyj, jakiemi wojuje dziennik partyi przeciwnej. Ale mniejsza o to.

Dziś, w ostatniej przed wyborem chwili, raz jeszcze najusilniej wzywamy Wyborców do energicznego, solidarnego popierania kandydatów, pierwotnie przez komitet postawionych:

Dr. Adama Asnyka,
Leona Chrzanowskiego,
Dr. Ferdynanda Weigla.

Wybór **Asnyka** będzie ważnym krokiem naprzód ku wyzwoleniu się naszego społeczeństwa z więzów, jakie mu nałożyły długoletnie rządy koteryi, która gnąc się serwilistycznie wobec góry, ma zresztą tylko pogardę, lekceważenie i negacyę wobec wszystkiego, co samodzielnie się z ludu miast i wsi rozwija. Wybór **Asnyka** to niemałe zwycięstwo tak świetnie przez niego rozwiniętego sztandaru demokracyi polskiej. Wybór **Asnyka** to wzmocnienie Sejmu dzielną siłą do pracy — a tych sił tak bardzo mało. Nie ubliżamy **dawnym** zasługom, ale chcemy mieć w Sejmie posłów, którzyby nie spali na dawno zdobytych laurach, lecz chcieli i mogli skutecznie dla pomyślności i demokratycznego rozwoju kraju pracować.

Dlatego też głosujmy solidarnie na

Dra Adama Asnyka,
Leona Chrzanowskiego,
Dra Ferdynanda Weigla.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zgromadzenia wyborców miasta Krakowa, zamieszczamy mowę prezesa **Majera**, a żeby nam nie zarzucono stronniczości, podajemy ją dosłownie według *Czasu*:

Po 23 latach zawodu poselskiego nie miałem zamiaru, nie powiem, ubiegać się, bo tego nigdy nie czyniłem, ale w ogóle przyjęcia mandatu.

Zaszły jednak okoliczności, wobec których postanowienie pierwotne zmianie uledz musiało. Gdy bowiem daleki od wszelkich zabiegów, nieobecny nawet w Krakowie, z jednej strony zasłyszałem o szerzeniu wieści nie zbyt dla mnie pochlebnych; z drugiej zaś powziąłem wiadomość, że przeszło trzydziestu obywateli tego miasta wniosło moją kandydaturę, obywateli używających powszechnego szacunku, wielu zasłużonych w pracy, w posłudze miastu i krajowi; mężów nie od dziś lub wczoraj do Krakowa przybyłych, lecz znających na wskróś jego ludzi i stosunki; to usuwanie się od wyboru byłoby w tym razie wyrządzeniem im obelgi, bo lekceważeniem ich względem mnie najpoczciwszych chęci.

Puszczam się więc wbrew pierwotnemu zamiarowi na niepewną drogę. Na tem oświadczeniu mógłbym zapewne poprzestać, gdyby wszyscy szanowni wyborcy zżyli się już o tyle z miastem i tak dalece obeznali się z jego potrzebami i ludźmi, jak grono mężów, o których wspomniałem. Gdy jednak zmieniają się czasy, a z niemi

---

NA KANONII.

NOWELA

przez

Wincentego hr. Łosia.

6 (Ciąg dalszy.)

Wreszcie, jak dziś pamiętam, konikiem zabrałem piona i zamatowałem króla stryja.

— Mat! — zawołałem tryumfujący, obracając się do kapitana, stojącego za mną.

Ale w tejże sekundzie osłupiałem. Przy kapitanie stał, przypatrując się jeszcze szachownicy, wysoki, imponujący, poważny, wspaniały dominikanin.

Nie słyszałem, jak wszedł.

Ręką wspierał swą brodę i z uśmiechem, który wydawał się być rzadkim gościem na jego twarzy, przyglądał się wciąż skończonej partyi.

Oblicze jego przykuło mój wzrok.

Mnich wyglądał tak, jak jeszcze żadnego zakonnika nie widziałem. Mógł liczyć lat sześćdziesiąt, miał wyraz twarzy pański i w tej chwili niesłychanie wzruszony. Usta jego były rozkazujące, a wzrok wojskowy nie księży.

Kanonik, gdy go zobaczył, zawołał:

— A ojciec... niechże ci przedstawię mego synowca, Romana Bylińskiego.

Tu dopiero dominikanin spoczął swem głębokiem spojrzeniem na mnie i wyciągnął swą dłoń.

Uchwyciłem ją, a tak postać jego była imponującą, że przyłożyłem do niej me usta i zdawało mi się, że w tym pocałunku uczułem gwałtowne [illegible]ęcie ręki mnicha.

[illegible] dniósł nań wzrok, widziałem jego [illegible]bokie oczy zwilżone jakby cisnącemi [illegible]

[illegible] czas do końca wieczoru czułem ciągle na sobie spoczywające oczy dominikanina, przeszywające mnie aż do głębi, świdrujące w mej duszy i przypatrujące mi się z wyrazem, który mnie zastanawiał, onieśmielał i przerażał.

Co ten człowiek chce odemnie? — myślałem, nie śmiejąc spojrzyć mu w oczy, ogarnięty uczuciem, z którego sobie sprawy zdać nie umiałem.

Dnia tego, mimo zmęczenia podróżą i doznanemi wrażeniami, nie zmrużyłem powieki, bo w komnacie mojej przed mojemi oczyma wciąż stała mi uparcie postać dominikanina, wlepiającego we mnie swe głębokie, zwilżone, ciekawe, tajemnicze oczy.

V.

Po tygodniu pobytu u kanonika uczułem się w takim stanie moralnego rozstroju, iż nieraz miałem zamiar uciekać do Majdanu, do ciszy wiejskiej i spokoju natury.

W kanonii przecież nie było gwarno, ale właśnie to tajemnicze milczenie czterech otaczających mnie postaci, działało fatalnie na moją wyobraźnię i na moje młode nerwy.

Ci ludzie, począwszy od dominikanina, a skończywszy na kapitanie, wydawali mi się coraz bardziej niecodziennymi i nadzwyczajnymi.

Czoła ich wiecznie były zasępione głęboką myślą, chcącą przebić jakieś tajemnice, usta ich zaciśnięte milczeniem, które zdawało się być ich ciągłą troską.

Często bardzo zamykali się w gabinecie stryja i odbywali w nim kilkogodzinne narady, to znów podchwytywałem na ich obliczach mimiczne znaki, które sobie obopólnie dawali.

Czułem we wszystkiem, kilkadziesiąt razy na dzień, że się przedemną i przed światem ci ludzie wystrzegali z jakąś tajemnicą, pochłaniającą ich wszystkich od świtu do nocy.

Do niepokoju, jaki sam ten fakt rozniecił w mej duszy, dołączyła się inna okoliczność, którą w swym czasie, nie umiejąc sobie z niej zdać sprawy, niezwykle byłem zakłopotany.

Poważny i surowy dominikanin tak mnie polubił, tak nie umiał ukryć interesu, jaki w nim obudziłem, iż zajmowanie się jego moją osobą, do najwyższego stopnia, jako zagadka niewytłomaczona, mnie przerażało.

Mnich długie ze mną odbywał konferencye, wypytując się o najskrytsze tajniki mej duszy, badał moje serce i moje idee, to znów ciekawym był mych stosunków rodzinnych, nie zostawiając w spokoju i mej matki.

Poddawałem się chętnie tym długim i codziennym egzaminom, gdyż dominikanin imponował mi w sposób niezwykły i wkrótce go tak pokochałem, jak nigdy mnicha kochać się nie spodziewałem. Doznawałem nawet prawdziwej rozkoszy w podzieleniu się z kimś memi skrytemi myślami, w otworzeniu komuś mego zamkniętego i zastraszonego serca. Mnich był światłym, wyrozumiałym i ani razu żadną uwagą, żadnem słowem, nie obudził we mnie żalu za położone w nim zaufanie. Ale to nie przeszkadzało, że ile razy znalazłem się sam w mym pokoju a więc nie pod wpływem zakonnika, to się trwożnie sam siebie pytałem, dla czego dałem mu się tak opanować.

Bo był on wciąż tajemniczym.

Nie znałem jego nazwiska, nie wiedziałem zkąd pochodził, czego u mego stryja chciał.

Kanonik i wszyscy otaczali go wysokiem poważaniem, ale przy mnie z nim o ogólnikach tylko mówili. Wiedziałem, że on brał udział w naradach ze stryjem, widziałem nieraz, jak z gabinetu jego wychodził ponury i zamyślony, z oczyma wlepionemi w ziemię, z wyrazem twarzy dziwnie nielicującym z jego zakonnym strojem.

Jego twarz bowiem nieraz wyrażała wielkie wzburzenie wewnętrzne, walkę, którą w duszy staczał, to znów na niej odbijało się głębokie cierpienie i zwątpienie.

A przy tem wszystkiem robił mi wrażenie, jak[illegible]by był pierwszą na kanonii figurą. Człowiek ten nie wychodził na ulicę, cały dzień siedział zamknięty w pokoju, przylegającym do gabinetu stryja, a wieczór tylko zjawiał się w komnacie, w której odbywały się partye szachowe.

Ale i w nich nie brał nigdy udziału, tylko przechadzał się po pokoju i rozmyślał nad czemś, co mu marszczyło czoło i ściągało brwi.

Gdy ja jednak coś mówiłem, lub gdy grałem z kanonikiem, to się zbliżał do stołu, przypatrywał mi się bacznie, lub stawał za moim stołkiem i śledził poruszenia me na szachownicy.

Kapitan często na miasto wychodzący, ile razy wracał, zawsze coś z dominikaninem miał do mówienia, ale z tych rozmów nigdy nic nie podchwyciłem, bo wynosili się na nie do przyległej komnaty i tam szeptali ciszej, niż to czynią spowiednik z grzesznikiem.

Otoczony byłem tajemnicą, która mi spać nie dawała, która mnie tem więcej zajmowała, że o przyszłości mojej nie było mowy.

Siedziałem bezczynnie, a kanonik ani razu nawet nie bąknął o święceniach, i w ogóle o moim dalszym losie.

Zdawałoby się, iż mnie sprowadzono, ażebym był świadkiem tych długich narad, tych znaków, tych tajemnic, abym odbywał długie konferencye ze światłym mnichem, który na to w kanonii przebywał.

Bo dominikanin uchodził za gościa przybyłego zdala, z któregoś klasztoru z Prus.

— Słuchaj go, bo to światły ojciec z Prus, — odpowiedział mi kanonik, gdym go raz zapytał o mnicha.

W tem tajemniczem otoczeniu, w tej klasztornej ciszy, moja bystrość i młodzieńcza ciekawość tak się wykształciły, iż wkrótce nic nie uchodziło mej uwagi. Podchwytywałem każdy znak, każdy wyraz twarzy, każde u[illegible]m z tych czterech, snujących [illegible] liczy.

Po tygodniu nie u[illegible] dnej wątpliwości, że [illegible] rym kapitanem, [illegible] dzieło, wymagające nadzwyczajnej rozwagi i dyskrecyi. — Co jednak? — napróżno sobie łamałem głowę, chyba na to tylko, by samemu popaść w gorączkowy stan moralnego pobudzenia i niepokoju, w jakim się nagle znalazłem.

Nadeszła chwila, w której wszystko, co mnie otaczało, przybrało dla mnie pozory tajemniczości, w której każdy nic nieznaczący drobiazg, wydawał mi się pomocniczym środkiem do odkrycia ukrywanego przedemną działania.

W tej chwili kanonik i wszyscy wydali mi się aktorami w dramacie, granym w niezrozumiałym dla mnie języku. Pobudzili oni moją ciekawość do tego stopnia, iż po nocach sypiać nie mogłem, wyciągając wnioski z dostrzeżonych min i podchwyconych słów i zdań.

Odgadnięcie motora, poruszającego w tak niezrozumiały sposób temi czterema postaciami na cichej i ponurej kanonii, paliło mnie, a tu nie miałem najmniejszego wątku, by wokoło niego tajemniczą ich działalność w mej wyobraźni skupić.

Czułem się blizkim waryacyi, bo i działanie mych aktorów przybierało coraz dramatyczniejsze cechy. — Kanonik chodził jak mara wycieńczony pracą umysłową. Kapitan rzadko bywał w domu; a dominikaninem gwałtowne wewnętrzne wstrząsały burze, które mu jednak nie przeszkadzały w coraz bardziej zaniepakajającym sposób zajmować się moją osobą. — Nieraz przypatrywał mi się ze łzami w oczach, to znów z takim ogniem w swym bystrym wzroku, że ten byłby mi odkrył całą tajemnicę, gdybym miał choć cień klucza do niej.

Byłbym dostał obłędu umysłowego, gdyby okoliczności nie rzuciły na uspokojenie mych zmysłów kilku szczegółów, które mi się wtedy wydały środkami pomocniczemi do odgadnięcia [illegible]zających mnie zagadek.

(C. d. n.).

żej czy później ginie tradycya, zmuszonym się widzę mówić o sobie wobec ogółu szanownych wyborców, czego dotąd, mimo tylokrotnego powoływania na posła, nigdy nie czyniłem. Dobiegam to nie bez pewnego wstrętu, spełniam obowiązek względem tych szczególnych obywateli, którzy dali dowód, że pragną mnie jeszcze widzieć na poselskiem krześle. Przed nimi spowiedź niepotrzebna, bo obstając za mną, znają zapewne mój charakter i sposób myślenia. Mówiono tu wiele o demokracyi. Byłem i jestem demokratą, ale demokratą takim, jakim przystoi być obywatelowi tego miasta, którego jestem dzieckiem, z którem przebyłem dobre i złe chwile, które mię zaszczycało zawsze swojem zaufaniem, któremu też nigdy się nie sprzeniewierzyłem. Mówię to głośno, a kto sądzi inaczej, niech na mnie rzuci kamieniem.

Pochodząc z rodziny mieszczańskiej, nauczyłem się oceniać trudy jej poczciwego żywota, a zarazem ów błogi spokój, wynikły z poprzestawania na dorobku własnej pracy, bez chęci zawiści do tych, którzy z rodu lub urzędu zajmowali pokaźniejsze stanowiska. Gdy później, przy pracy sumiennej w obranym zawodzie, dzięki Opatrzności, stanowiska te otworzyły się przedemną, nauka wyniesiona z domu nie poszła na marne. Nie było we mnie serca rozdartego między tem, co było poczciwe w górze lub poniżej, nie było jej tem bardziej, gdy doświadczenie życia dostatecznie mię nauczyło, że chociaż nie trudno o wyjątki, to przecież w każdym stanie, jak daleko sięga do niego obraz, znajdzie się przeważna liczba tych, którzy w bliźnim cenią bliźniego, a w ojczyźnie widzą obszerniejszą rodzinę, którą kochać, dla niej żyć i umierać uważają sobie za obowiązek. (*Brawo!*)

Taka jest moja demokracya, taką była demokracya Krakowa, którego mieszczaństwo stawało na równi ze szlachtą. Komu nie brak miłości bliźniego, ten ze związku tych dwóch stanów społecznych nie wyzuje trzeciego; bo lud, mieszczaństwo i szlachta, to rozmaitość w jedności, to logiczna różnolitość, to całokształt społeczny, w którym umysły i serca nawzajem na siebie wpływać mogą i winny, a w którym ktoby niszczył jednoczące ogniwa, grzeszyłby wobec Boga, narodu i własnego sumienia, gdyby to w nim się jeszcze odzywało. (*Oklaski huczne*).

Oto jest wyznanie mojej wiary politycznej, na której tle rozwijać mi przychodziło czynności, wynikłe z zajmowanych stanowisk, tylko mianowicie, które się odnoszą do urzędów autonomicznych. Jakie one były, wiadomo dobrze tym, którzy przez długie lata byli ich świadkami.

Służyłem miastu jako radca od zawiązku jego Rady aż do dni dzisiejszych. Czy służba ta zgadzała się z jego dobrem? Sąd nie do mnie należy. Gdyby jednak miało być inaczej, to już moja w tem wina, że Rady miejskiej, która przy dwukrotnem składaniu przezemnie mandatu, dwukrotnie jednomyślną uchwałą skłoniła mię do odstąpienia tego zamiaru.

Co do mnie równie należy oceniać działalność moją, gdy w r. 1865/6 pierwszy raz wezwany do Sejmu z charakterem rektora uniwersytetu, zdaje się jednak, że nie była ona całkiem obojętną i nieznaną w kraju, skoro w roku [illegible] zgoła [illegible] wyborców [illegible], które [illegible]. Odtąd szanowni wyborcy Krakowa zaszczycali mię bez przerwy swojem zaufaniem.

W służbie tej trzymałem się zasady, by przemawiać tylko wtenczas, gdy tego była istotna potrzeba, gdy miałem prawo sądzić, że moja świadomość przedmiotu mogła być przydatną dla innych. Daleki od zarozumiałości tych, którym zdawałby się mogło, że nie ma przedmiotu, do którego wmięszać się nie powinni, jak gdyby dar Ducha św. we wszelkich kierunkach na nich wylanie spłynęły — trzymałem się w zakresie mego bliższego powołania, bo jak się pięknie wyraził poeta: „Niech każdy robi co każe Duch boży, a całość sama się złoży."

Na czynność tę nie w zbliżenie określę, pozwalam sobie zwrócić uwagę na jeden szczegół z dziejów uniwersytetu. Wiadomo panom, czem uniwersytet krakowski jest dla miasta, czem był, jest i być powinien dla całego kraju; ale nie każdemu wiadomo, że po wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiej byłby wszechnicę ladajaki pozór, lada jaka przerwa w naukach lub niesforność ze strony młodzieży, do wydania nań wyroku potępienia. Dzięki poczciwym sercom tej samej młodzieży i jej zaufaniu do mnie jako ówczesnego rektora, bieg nauk nie został przerwany, a porządek utrzymany, mimo ponętnego przykładu w innych uniwersytetach austryackich, i dziś jeszcze tak dobrze jak wówczas praktykowanej metody podburzań.

Odnośnie to nie należy wprawdzie do czynności sejmowych, stanowi jednak ważną chwilę w mojem życiu publicznem i dziejach uniwersytetu, a wiąże się też z podjętem później przezemnie staraniem o jego fundusze. Przedmiotem wniosku mojego w tej mierze było wywołanie w Sejmie uchwały, wzywającej rząd o podjęcie starań, celem odzyskania należnych uniwersytetowi z tytułu Królestwa kongresowego milionów zł. pol., co jako jego majątek nie byłoby obojętne do zapewnienia przyszłości. Uchwała Sejmu była zgodna z wnioskiem, wykonanie jednak nie należało do zakresu jego kompetencyi.

Rychło potem zaszła też potrzeba żądania od kraju zasiłku na badanie jego przyrodzonych bogactw. Był to ukryty kapitał, ledwie w małej części znany, a w mniejszej jeszcze użytkowany. Zasiłek na mój wniosek przez Sejm wyznaczony posłużył do rozwinięcia czynności właściwej komisyi przedtem towarzystwa naukowego, później akademickiej, której rolnictwo zawdzięcza niejedną przysługę, a przemysł niejeden nabytek, że tu pomijając górnictwo, wspomnę jedynie o udziale, jaki wyznaczona z jej grona komisya balneologiczna miała w podniesieniu zdrojowisk lekarskich do takiego stanu, wobec którego tylko z potrzeby lub mody [illegible] przedtem zagranicy [illegible] w kraju [illegible] że większa to dla niego zasługa, niż [illegible] skoków [illegible].

Mię też zawsze będzie mi wspomnienie mojego [illegible] pracach sejmowej komisyi [illegible]

Ona to, na podstawie materyału zebranego z narad naszych w Krakowie u jej członka ś. p. prof. Dietla, wystąpiła z wnioskiem zaprowadzenia komisyi szkolnej krajowej, o ile można na wzór słynnej w Polsce komisyi edukacyjnej. Wniosek ten, przedstawiony w Sejmie przez ś. p hr. Adama Potockiego, został przyjęty, zamienony w uchwałę wprowadzoną w wykonanie na mocy regulatywu cesarskiego, za której śladem poszły inne kraje monarchii. Nie na tem jednak skończyły się usiłowania komisyi i mój w niej jakikolwiek udział. Wiedzieliśmy dobrze, co w interesie szkół do zrobienia pozostaje. W niektórych względach stało się temu zadość, jak n. p. uzupełnienie szkoły wydziałowej żeńskiej kursami praktycznemi i wyższym kursem teoretycznym, czego referat mnie był poruczony. Wszakże w dalszym widoku pozostaje jeszcze między innemi organizacya szkół przemysłowych, uzupełnienia w szkołach pospolitych, a co większa, wskazana doświadczeniem potrzeba częściowej reorganizacyi samej Rady szkolnej. Na różne w niej braki zwróciłem uwagę przy referowaniu wniosku o wynagrodzeniu jej członków, a co w pewnej części, za sprawą komisyi budżetowej i edukacyjnej, w Sejmie przeprowadzone, wywołało już odpowiedni wniosek, przez rząd do Rady państwa uczyniony. Nie małe jednak w tym kierunku zadanie zostanie jeszcze do rozwiązania przyszłemu Sejmowi.

Naostatek do charakterystyki mojego skromnego udziału w Sejmie, niech mi wolno będzie dodać, że po ustąpieniu z przewodnictwa Koła sejmowego, ś. p. Grocholskiego i Gołuchowskiego, przewodnictwo to powierzano mi rokrocznie. Było to stanowisko wprawdzie nieraz kłopotliwe, ale zaszczytne, dopóki Koło było tem, co było jego przeznaczeniem, t. j. zbieraniem się posłów, celem prywatnej, a tem samem swobodniejszej narady nad każdą ważniejszą sprawą, przed jej wniesieniem do Sejmu. Trzeba było do tego szczerej chęci tak objawiania własnej myśli, jak wysłuchania zdania innych, bez upornego obstawania przy swojem, gdyby po innej stronie była słuszność widoczna. Gdy potworzyły się kluby jakiegobądź nazwiska, każdy ich członek nie oglądał się już na to, co i jak myślą inni, lecz do czego skłoniło go jego grono ściślejsze. Gdy tym sposobem każdy musiał obstawać za zdaniem, wyrobionem w klubie, wszelkie zatem porozumienie się w Kole stało się wprost niepodobnem. Skutki tego odbić się musiały i w Sejmie i odbiły się też w niektórych razach aż nadto jaskrawo. Oby mój następca znalazł Koło w jego przedklubowym charakterze i znaczeniu, co że nastąpi, rękojmią tego głosy, które w tej mierze już słyszeć się dają.

Ponieważ nie należałem do żadnego klubu, w sprawach zatem, w których więcej znajomości przyznawałem innym niż sobie samemu, mogłem bez uprzedzenia rozważać w takich razach za i przeciw przytaczane argumenta i w ostatecznem postanowieniu iść za tem, co mi wskazywał rozum i co stwierdzało sumienie.

Że dobro Krakowa było mi zawsze na myśli, że w jego popieraniu nie dałem się wyprzedzić, wynika to już z tego, że jestem jego dzieckiem i znam jego historyę. Być może, że to co dla niego wyjednałem, nie odpowiada jeszcze potrzebie i oczekiwaniu, to jednak śmiało twierdzić mogę, że niczyja interwencya więcej a może i tyle wyjednaćby nie zdołała. Pomijam tu fundusz na restauracyę kościoła św. Anny, zasiłki na cele dobroczynne, na teatr, tow. muzycznemu, zapomogę podupadłym literatom, fundusz stypendyjny dla kształcących się na operatorów i różne inne, o których w tej chwili może już nie pomnę, ale przypominam koleje, jakim ulegał były w Krakowie instytut techniczny. Gdy nad nim zawisł miecz Damoklesa, rozliczne głosy nietylko z miasta lecz i z sąsiednich a nawet dalszych powiatów, zatrwożone o byt jego, wzywały pomocy i rady. Wiedziałem, że ratunek będzie trudny, bo znane mi były wpływy temu przeciwne; podjąłem go jednak według możności w Radzie miejskiej i w Sejmie. Ten ostatni wyznaczył w tej sprawie komisyę badawczą (ankietę), w której mając główny udział, doprowadziłem do jednomyślności w spisaniu wniosków, później przez Sejm zatwierdzonych, mogących zapewnić byt zagrożonej instytucyi. Uchwały te jednak nie były nawet przesłane do sankcyi cesarskiej, w czego powody wchodzić tu nie będę.

Taka jest spowiedź z moich sejmowych grzechów czy zasługi. Dziś stoimy przed nowym wyborem; dla czego nie usuwam się od niego, na początku wskazałem. Decyzya nie była tu łatwa; bo kiedy z jednej strony w uwzględnieniu mego wieku, w szczególnej o tenże troskliwości ostrzegano mię niemal wyrazami Fredry: „Szanuj zdrowia należycie, bo jak umrzesz stracisz życie", to znowu z drugiej groźnie do mnie przemawia: „Bóg ci użycza jeszcze dosyć czerstwości i siły, więc ci nie wolno usuwać się od posługi obywatelskiej". Widoczna kolizya między obowiązkiem względem samego siebie a obowiązkiem publicznym. Niechże szan. wyborcy rozwiążą ją według tego, co im podyktuje rozum i sumienie. (*Oklaski*).

A teraz jeszcze słowo. Gdy przed kilku laty rozbierano petycyę o przyznanie rektorowi politechniki prawa zasiadania w Sejmie z charakteru urzędu, liczne głosy słyszeć się dały, że przyznając to prawo rektorowi politechniki, przedewszystkiem przyznaćby je należało prezesowi Akademii umiejętności, owej najwyższej na cały obszar ziem polskich, jedynej, od wieku pożądanej naukowej instytucyi. Na to jeden z wielce wydatnych posłów, bo był nim p. Hausner, odezwał się w tej myśli: Uznaję i sądzę, że nikomu w tem zgromadzeniu nie jest tajnem wysokie w kraju naszym znaczenie Akademii, tem samem potrzeba w Sejmie jej reprezentacyi; czy jednak za tem idzie potrzeba przyznawania głosu wirylnego? Wszak bez tego widzimy tu w nieprzerwanym szeregu lat jej reprezentanta w osobie prezesa i nie wątpię, że dopóki sam nie chciałby się usunąć, znajdziemy go w pośród nas zawsze chętnie i tem życzliwiej, że nie w charakterze wirylnym, ale z wyborów, dających dowód zaufania, a tem samem zaszczytniejszych. — Czy ten, w Sejmie [illegible] państwa znakomity poseł, nie [illegible]daniu? — głosy szan. panów [illegible]

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 lipca

Z wielu stron dochodzą nas skargi na nacisk, wywierany w Krakowie przez przełożonych niektórych władz na podwładnych urzędników, aby głosowali według życzenia stronnictwa pseudokonserwatywnego, przeciw drowi Asnykowi Przypominamy raz jeszcze, że prezydent ministrów hr. Taaffe w rozprawie budżetowej zapewnił swobodę wyborów. Przełożony, który na urzędników wywiera nacisk, działa wbrew i przeciw woli rządu, a zarazem łamie swobodę obywatelską wyborców. Urzędnik takim jest obywatelem jak każdy inny — a skoro dano mu prawo wyborcze, toż trzeba mu zostawić i swobodę wyboru. Jeżeli jej nie ma się zostawić, to lepiej było nie dawać im prawa wyborczego. W urzędowych sprawach są urzędnikami, w wyborach tylko obywatelami, mającymi takie samo prawo, jak każdy inny wyborca. Rozumiemy, że w agitacyi wyborczej nakłada rząd urzędnikom pewną wstrzemięźliwość, ażeby rząd nie ściągał na siebie podejrzenia stronniczości. Ale w głosowaniu nikt nie ma prawa urzędnika krępować, ani mu grozić, ani mu nakazywać lub zakazywać, jak ma głosować. Nie wątpimy, że urzędnicy zrozumią to swoje stanowisko obywatelskie i głosować będą wyłącznie według sumienia i przekonania swego. Zresztą w danym wypadku nie ma kandydata rządowego ani antirządowego — ani też rząd jako taki żadnego wobec tych kandydatur nie zajął stanowiska. Są tylko kandydaci dwóch stronnictw — i żadne stronnictwo nie ma prawa osłaniać się powagą rządu.

Kalnoky o akademiku Dwernickim.

Na wczorajszem posiedzeniu austryackiej komisyi budżetowej odpowiedział minister spraw zagranicznych Kalnoky na znaną interpelacyę Hausnera, o uwięzienie przez władze rosyjskie akademika Dwernickiego. Kalnoky oświadczył, iż namiestnictwo galicyjskie zapytane w tej sprawie, przedstawiło Dwernickiego jako pilnego wprawdzie studenta, lecz o wygórowanem uczuciu narodowem. Dwernicki aresztowany został z tego powodu, że miał przy sobie kilkadziesiąt egzemplarzy różnych pism i broszur o powstaniu polskiem, które wiózł ze sobą w sposób podejrzany w workach płóciennych, które ukryć chciał pod sukniami w taki sposób, iż wyglądał, jak garbaty. Oprócz tego znaleziono przy nim broszury anarchistyczne. Dwernicki miał zeznać, iż pisma te rozrzucić chciał w Warszawie. Oskarżenie przeciw niemu opiewa zatem o usiłowania, mające na celu podburzanie poddanych rosyjskich przez rozszerzanie zakazanych druków. „Ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy oczekiwać należy w najbliższym czasie".

Dzielimy się na razie tą wiadomością z czytelnikami, pewni, że otrzymamy dziś jeszcze lub jutro więcej szczegółowe sprawozdanie z tej odpowiedzi austryackiego ministra spraw zagranicznych. Z tego też powodu wstrzymujemy się dzisiaj od uwag, jakie nastręczają się na temat owej charakterystyki Dwernickiego, wydanej przez namiestnictwo lwowskie.

Z delegacyj wspólnych.

W poniedziałek uchwaliła austryacka komisya budżetowa zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na marynarkę wojenną. Wśród rozpraw domagano się odmiennego sposobu budżetowania w tym dziale, a mianowicie, aby koszta nowych budowli wciągano do działu wydatków nadzwyczajnych, a tylko wydatki na reparacye do zwyczajnych. Na żądanie, aby okręty austryackie udawały się częściej na wody Lewanty, odpowiedział admirał Sterneck, iż nie dałoby się to pogodzić z celami wojskowej marynarki. Na liczne interpelacye w sprawie dostawy żywności, materyałów budowlanych, węgla kamiennego i t. p. dla marynarki, odpowiedział admirał między innemi, że węgiel angielski jest bez porównania tańszy od austryackiego, gdyż tonna jego kosztuje zaledwie 10 zł., podczas gdy cena tonny węgla austryackiego dochodzi do 16 złr. Zresztą stara się administracya zaspokajać wszelkie potrzeby materyałem krajowym.

Węgierska komisya wojskowa załatwiła się w poniedziałek z budżetem wydatków zwyczajnych. Z dłuższej dyskusyi, jaka się wywiązała na temat kosztów, wywołanych nową ustawą wojskową, zdaje się wynikać to, co z góry przewidzieć było można, mianowicie, iż *maximum* tych wydatków, oznaczone na 480 tysięcy złr., przewyższy tę sumę z pewnością, skoro ukończoną będzie organizacya w duchu nowej ustawy.

Z odpowiedzi, jakie dawał minister Bauer na liczne i natarczywe domagania się nowej ustawy procedury karnej dla wojska, nie należy się spodziewać rychłego załatwienia tej piekącej sprawy, a procedura dzisiejsza, wywodząca się jeszcze z czasów Maryi Teresy, będzie jeszcze przez lat wiele plagą armii austryackiej.

Wczoraj obradowała również taż sama komisya w obecności ministrów Bauera, Tiszy i Weckerlego i uchwaliła bez zmiany cały budżet wydatków nadzwyczajnych, jak niemniej kredyt dodatkowy, a tem samem ukończyła swoje prace.

Węgierska komisya dla spraw zagranicznych przyjęła wczoraj do wiadomości sprawozdanie z budżetu ministerstw zagranicznych,, w którem poruszono także stosunek monarchii do Serbii. Sprawozdanie to ma zawierać w części ogólnej wiele ciekawych szczegółów.

Wczoraj obradowała także austryacka komisya budżetowa. Minister wspólnych finansów Kallay dał przy rubryce wydatków na kraje okupowane dokładny obraz gospodarki, stanu ekonomicznego i stosunków wewnętrznych w Bośni i Hercegowinie. Jeźli obraz ten jest prawdziwym, to stan tych krajów uważać należy za pomyślny zarówno pod względem rozwoju ekonomicznego, jak pod względem stosunku miejscowej ludności do urzędników i wojskowych austryackich. Minister przyrzekł także zreformować pobór podatku w tych krajach, celem ulżenia tamtejszej ludności. Sprawozdanie [illegible] z budżetu spraw zagranicznych przyjęto bez zmiany, wraz z uwagą sprawozdawcy, iż godzi się najzupełniej z kierunkiem polityki, jaki zaznaczył w wywodzie swym minister Kalnoky.

Z Austro-Węgier.

Równocześnie jak u nas, odbyły się wczoraj w Czechach wybory sejmowe z mniejszej własności Wynik wyborów, podczas których oba stronnictwa czeskie z wielką walczyły zaciętością, nie jest jeszcze dokładnie w tej chwili wiadomy. Wiemy tylko, że posiwiały przywódca staroczechów, dr. Rieger, wybrany został w dotychczasowym swoim okręgu wyborczym 48 głosami, podczas gdy kandydat młodoczeski, redaktor *Tuma*, otrzymał 39 głosów. W Pilźnie zwyciężył mandat młodoczeski; w Pilgram, Turnau i Ohrądimie, zwyciężyli staroczesi. W ogóle wczoraj do południa zdobyli młodoczesi dwa nowe mandaty.

W poniedziałek pracowali jeszcze robotnicy w kilku fabrykach w Bernie, większa ich część jednak przyłączyła się we wtorek do strejku, tak iż we wszystkich fabrykach sukna pracowało wczoraj zaledwie koło 300 robotników, a przeszło 11 tysięcy strejkowało. Wojsko czuwa nad utrzymaniem porządku, którego jednak dotąd nie zakłócono. Burmistrz berneński wydał do robotników odezwę, w której ostrzega ich przed rozruchami i grozi w danym razie użyciem przemocy. Wybuchły także bezrobocia w fabrykach sukna w Kossitz i Rossitz, zaś w Jaegerndorfie zapowiedzieli robotnicy bezrobocie na sobotę, jeźli życzenia ich nie będą uwzględnione.

Natomiast bezrobocie piekarzy bliskiem jest zakończenia. Wielu ze strejkujących wróciło do pracy, tak że podobno tylko 70 czeladników strejkuje dotąd.

Przeszło 850 Węgrów urządza wspólną wycieczkę do Paryża na wystawę powszechną. W komitecie urządzającym tę wycieczkę zasiadają przeważnie posłowie lewicy, między nimi Helfy, Eötvös, Gabryel Karolyi i wielu innych. Podnieśli oni myśl, aby obrać drogę na Turyn i odwiedzić tutaj 87 letniego bohatera narodowego, Ludwika Kossutha. Podczas obrad nad kwestyą, czy wstrzymać się przy tej sposobności u Kossutha od wygłoszenia mów politycznych, przyszło do rozdwojenia między umiarkowanymi a skrajnymi posłami — aranżerami, tak iż wątpliwą jest rzeczą, czy wszyscy uczestnicy gremialnie udadzą się do Turynu. Helfy odjechał już podobno, aby przedewszystkiem dowiedzieć się z ust sędziwego bohatera, czy ze względu na swój wiek w ogóle zechce przyjąć tego rodzaju odwiedziny.

Rosya i Serbia.

Wczorajsze telegramy doniosły o znaczącym dyplomatycznym kroku Rosyi. Umyślny kuryer cara przywiózł do Belgradu rozkaz posłowi rosyjskiemu Persianiemu, aby udał się w urzędowym charakterze na uroczystość namaszczenia młodego króla Aleksandra serbskiego, a zarazem zawiózł mu własnoręczne pismo cara wraz z insygniami orderu św. Anny. Nadmienić wypada, iż Rosya jest jedynem mocarstwem, urzędownie reprezentowanem na uroczystości w klasztorze Zicza. Car chciał w ten sposób dać dowód szczególniejszej życzliwości dla obecnego rządu serbskiego, a zarazem przez odznaczenie młodego króla Aleksandra Obrenowicza rozprószyć podejrzenia, jakoby zamiarem Rosyi było wprowadzenie książąt czarnogórskich na tron serbski.

Depesze belgradzkie tłómaczą, iż odznaczenie króla Aleksandra ma być osłabieniem doniosłości znanego toastu, wzniesionego przez cara na cześć księcia Czarnogóry. Sąd ten nie trafia nam do przekonania. Jeżeli bowiem toast peterhofski miał być zachętą dla rusofilskich żywiołów na południowym wschodzie oraz zapowiedzią czynniejszej akcyi rosyjskiej na półwyspie bałkańskim, to rozkaz przywieziony Persianiemu, oznacza początek wykonania tej zapowiedzi. Krok ten zdradza zamiar nawiązania serdeczniejszych stosunków pomiędzy rządem rosyjskim a serbskim i utrwalenia w Serbii wpływu rosyjskiego.

W Kraliewie przyjęto Persianiego niezmiernie życzliwie i z wszelkiemi honorami wojskowemi. Prócz tego witały go deputacye miejskie, a jeden z członków deputacyi miał do posła rosyjskiego przemowę, w której dał wyraz radości miasta, że może podejmować w swych murach jako gościa reprezentanta potężnego i licznemi węzłami z Serbią związanego państwa słowiańskiego.

Zaraz po przybyciu udał się Persiani do króla Aleksandra, gdzie go przyjęto nadzwyczaj serdecznie. Ministrowie i metropolita Michał złożyli Persianiemu wizyty. A podróż posła rosyjskiego była według doniesienia telegraficznego istnym pochodem tryumfalnym.

Przyjaźń serbsko-rosyjska nabiera tem więcej aktualnego znaczenia wobec wiadomości, podanych przez petersburską *Agencyę północną*, które brzmią:

Rząd serbski wysłał dwa bataliony rezerwowe z Kruszewacu, tudzież po jednym batalionie z Pożegi i Prokoplia na granicę sandżaku nowobazarskiego. Minister spraw zewnętrznych, Sawa Gruicz, uwiadomił w nocie urzędowej posła tureckiego, Ziabeja, o wybuchu zaburzeń w sandżaku.

Rozkaz ministra wojny nakazuje uzbrojenie rezerwy trzeciego powołania, która po 1884 roku została zorganizowaną.

Garaszanin w rozmowie z pewną osobistością polityczną rzekł: „Pomiędzy liberalną regencyą, a rządem radykalnym wre ciągła walka ukryta z czego korzystają agitatorowie, podburzający lud w tym celu, ażeby radykalistów skompromitować. Władza jest obecnie tak podzieloną, że nikt nie ma dosyć odwagi, aby utrzymać porządek".

Jeszcze bardziej alarmującą jest wiadomość, podana przez belgradzkiego korespondenta *Timesa*, że metropolita Michał prowadzi czynną propagandę na rzecz wprowadzenia księcia Czarnogóry na tron serbski i namawia wyborców, aby wybierali tylko zwolenników dynastyi czarnogórskiej, gdyż po wprowadzeniu księcia Mikity na tron serbski Rosya zapłaci dług Serbii, podatki zostaną zmniejszone naród serbski korzystać będzie z protekcyi i opieki potężnej Rosyi. Jeżeliby sensacyjna ta wiadomość była prawdziwą, zadawałaby kłam tak szumnie zamanifestowanej życzliwości cara dla Aleksandra Obrenowicza.

Tajny konsystorz i allokucya Leona XIII.

Allokucya papieska, wygłoszona w niedzielę na tajnym konsystorzu, należy do najsilniejszych protestów, jakie kiedykolwiek podnosił Leon XIII przeciwko Włochom. Brzmi ona istotnie jakby wypowiedzenie wojny rządowi włoskiemu. Zewnętrzny powód do tej manifestacyi stolicy apostolskiej dała uroczystość Giordana Bruno, ale wywołały ją ogólne stosunki rządu włoskiego do Watykanu, oraz stanowcze oświadczenia Crispiego, wymierzone przeciwko papiestwu. Aby nadać swemu protestowi tem większe znaczenie, zwołał Leon XIII nadzwyczajny konsystorz tajny, jaki w wyjątkowych tylko i niezmiernie ważnych wypadkach bywa zwoływany. Ponieważ kardynałowie obowiązani są do najściślejszej tajemnicy, tyle tylko z przebiegu konsystorza dowiedzieć się można, ile podadzą urzędowe dzienniki watykańskie. Reszta opiera się tylko na domysłach dziennikarskich i półsłówkach, niekiedy umyślnie rzuconych ze strony Watykanu. Tym razem dano rozmaitym domysłom szerokie pole, oznajmiono bowiem, że po allokucyi, protestującej przeciwko wzniesieniu pomnika dla Giordana Bruno, papież miał dwugodzinną rozmowę tajną z kardynałami, której treści nie podano. Niektóre dzienniki jednakże domyślają się, że była tam mowa o przeniesieniu na wypadek wojny stolicy apostolskiej z Rzymu do Hiszpanii, przyczem Leon XIII miał się wyrazić, iż skłonnym byłby do opuszczenia Rzymu, ponieważ zdaniem jego rychły wybuch wojny jest nieunikniony. Są to wszakże tylko domysły. Urzędownie podano tylko treść allokucyi.

Według telegraficznego streszczenia, Leon XIII przypomniał najpierw w swej allokucyi swój protest, podniesiony w przemówieniu wielkanocnem przeciw wzniesieniu pomnika dla Giordana Bruno, poczem nadmienił, iż postanowił zwołać nadzwyczajny konsystorz dla wyrażenia swego oburzenia. Po zajęciu Rzymu przez Włochów — mówił papież — religia i stolica papieska były wystawione na liczne bezecne zniewagi. Sekty nie ustawały w swych gwałtownych napaściach celem obalenia kościoła, a szczytem zniewagi było wybranie jednego z najuroczystszych świąt na wzniesienie pomnika, który miał być widomym znakiem wojny przeciw katolickim instytucyom. Chciały one powołać pod swój sztandar do buntu przeciw kościołowi panteistów i materyalistów i rozdmuchać nową nienawiść przeciw papiestwu. Rzym patrzył się na tłumy niosące odznaki i chorągwie, które były znamieniem przewrotnych tendencyj, wymierzonych nietylko przeciw religii, lecz i przeciw zasadom społecznego porządku. Rząd zaś przygotował i popierał to wszystko publicznie. Bolesnem jest, iż w mieście, w którem Najwyższy ustanowił siedzibę namiestnika Chrystusowego, kacerstwu i błędom złożono hołd przez wzniesienie pomnika. Papież obwieszcza całemu światu katolickiemu ten niegodny czyn, który świadczy, iż ci, co wydarli papieżowi świecką władzę, pragną teraz wytępić wiarę katolicką. — Oznaki czci, jakiemi miano otaczać papieża, zamieniono w zniewagę. Chcą uczynić z Rzymu stolicę bezbożności, tembardziej, iż rząd włoski popiera wojnę przeciw pontyfikatowi, podsycając wrogie papiestwu namiętności. Papież obawia się, iż te namiętności nie będą mogły być zawsze utrzymane w pewnych szrankach i dlatego, pomimo sędziwego wieku, będzie prowadził dalej walkę.

W końcu Leon XIII zaleca przedewszystkiem episkopatowi włoskiemu, aby nie ustawał w energicznej obronie wiary i upomina mieszkańców Rzymu, aby pamiętali o wielkości tego miasta za czasów państwa kościelnego i wytrwali w przywiązaniu do stolicy apostolskiej.

Osservatore Romano donosi, iż na giełdzie rzymskiej panowało przez cały dzień żywe zaniepokojenie, wywołane pogłoską o zamierzonym wyjeździe papieża w związku z niepewną sytuacyą międzynarodową.

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Korpus wakacyjny. Sprawa korpusów wakacyjnych była omawianą już kilkakrotnie w pismach pedagogicznych. Dzisiejsze wychowanie, szczególnie fizyczne, pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Chcąc te rażące luki chociaż tylko częściowo wypełnić, postanowili we Lwowie mężowie serca i rozumu wprowadzić w życie korpusy wakacyjne, które mają robić wycieczki za miasto, aby dziatwie szkolnej dać sposobność pobujania kilka godzin na świeżem powietrzu. Wśród radośnej zabawy poznają uczniowie bliżej własnem okiem i sercem ziemię rodzinną, mnóstwo miejsc ważnych pod względem historycznym i wydarzeń z dziejów ojczystych, przypatrzą się pracy rolnika, a ze względu na zdrowie niezmierne odniosą korzyści, gdyż nie będą ograniczeni na używaniu przyjemności wakacyjnych w mieszkaniu, częstokroć niezdrowem, ale używać wypoczynku po nauce wśród zabaw i gier, połączonych z ćwiczeniami gimnastycznemi, czego nie mogą używać uczniowie nawet najtroskliwszych o wychowanie dzieci rodziców, którym obowiązki na sprawianie im takich przyjemności pod ich nadzorem nie pozwalają.

I u nas znaleźli się zacni mężowie, którzy się zajęli sprawą urządzenia podobnego „korpusu wakacyjnego" w Krakowie, bo zarząd tutejszego oddziału Towarzystwa pedagogicznego, którego prezesem jest p. Jabłoński, dyrektor seminaryum nauczycielskiego, postanowił przy szkole ludowej na Kleparzu urządzić podobny korpus, do którego będą przyjmowani uczniowie szkół ludowych za jednorazową opłatą 2 złr. za czas wakacyj.

Kierownictwo korpusu wakacyjnego oddano p. Aleksandrowi Pająkowi, dyrektorowi szkoły wspomnianej, a wycieczki z uczniami będą [illegible]wali doświadczeni nauczyciele, których opiece [illegible] rodzice powierzyć swych synów Jeżeli się do [illegible] wakacyjnego zgłosi odpowiednia ilość uc[illegible] sza wycieczka za miasto odbędzie się [illegible] dnia 6 lipca [illegible]

Uczta na cześć Juliusza Kossaka, urządzona w poniedziałek przez lwowskie Koło literackie, zgromadziła około sto osób. Pierwszy toast wzniósł prezes Koła lwowskiego p. A. Wilczyński; imieniem malarzy przemówił p. Makarewicz, poczem nastąpiły toasty wierszowane pp. Wł. Bełzy i Zdzisława Ony-szkiewicza i inne prozą. Przemówienie p. Platona Kosteckiego przyjęto hucznemi oklaskami, a p. Franciszek Konarski podniósł myśl nawiązania jaknajściślejszych stosunków z Kołem literackiem krakowskiem, wznosząc zdrowie [illegible] lwowskiej i krakowskiej. Jubilat [illegible] że kocha kraj z tem, co posiada, [illegible] Lwów [illegible] największym. [illegible] „kochajmy się" — [illegible] śpiewów i deklamacyi zabawa [illegible] do późnej godziny. W [illegible] telegram od krakowskiego Koła literackiego.

Efektowny obraz pod tytułem „Mglisty poranek nad brzegiem jeziora, nadszedł wczoraj z Ko[illegible] na wystawę sztuk pięknych. Jest to dzieło słynnego pejzażysty Meckel'a, który niedawno właśnie nadesłał na naszą wystawę z Tunisu „Pochód karawany na puszczy".

Śluby. Wczoraj pobłogosławione zostały związki małżeńskie: hr. [illegible] Szembeka, właściciela dóbr, [illegible] córką Józefa Wielopolskie[illegible] z panną Olgą Czerwówną, [illegible] Henryka Czernego i p. Henryka Haraseka, [illegible] z panną Stefanią Mydlarską, córką Ludwika Mydlarskiego i Olimpii z Markiewiczów.

Artyści teatru krakowskiego powrócili ze Stanisławowa, gdzie doznali bardzo życzliwego przyjęcia od publiczności i prasy (*Kuryer Stanisławowski*) i w tych dniach wyjeżdżają na scenę przedstawień [illegible].

Zmarli. Fryderyk Kahofer, niegdyś literat i dziennikarz, w ostatnich czasach kasyer zakładów górniczych barona L. Groewego, zmarł w Krośnie w 29 roku życia.

Marya z Krywultów Grinerowa zmarła w Krakowie w 65 roku życia.

Konfiskata. *Dziennika Polskiego* numer z poniedziałku skonfiskowała prokuratorya lwowska za artykuł nazwany p. t. „Hasła międzynarodowe".

Z Kijowa donoszą o następującej sensacyjnej rozprawie sądowej: Oskarżone hr. Cezarego Stadnickiego, [illegible] o kradzież [illegible] rs. [illegible] pół miliona rubli, o skradzenie... 6.000 rs. [illegible] petersburskiej firmy San Galli. Właściwym sprawcą kradzieży, jak się pokazało, był jakiś Niemiec, eks-klown cyrkowy, który się ratował ucieczką; złapany jednakże w Berlinie, został przekonany o występku i skazany na więzienie. Jedyną zaś winą Stadnickiego była nierozważna lekkomyślność wypadkowego wmieszania się w niewłaściwe towarzystwo. Powód cywilny wołał jednak poszukiwać swej straty na bogatym, chociaż niewinnym kradzieży Stadnickim. Oskarżony znalazł dzielnego rzecznika swej sprawy w najlepszym z petersburskich obrońców spraw kryminalnych p. Józefie Dynowskim. Werdykt przysięgłych rozumie się był unie winniający, wobec czego upadło i dochodzenie cywilne. Hr. Stadnicki oczyszczony z zarzutu, w przebytym epizodzie znajdzie naukę ostrożniejszego kierowania się w życiu. Dekret jednak sądowy nie wróci mu już matki, zmarłej nagle z przerażenia na wieść o oskarżeniu, jakiemu podpadł jej syn najukochańszy i jedyny.

Z Londynu. W ruchu emancypacyjnym kobiet angielskich nowy fazę zdaje się zwiastować podpisana przez sto kobiet i zamieszczona w *Nineteenth Century* odezwa, która odwołuje się do zdrowego rozsądku Angielek i ostrzega się przeciwko rozszerzeniu na kobiety prawa głosowania w wyborach parlamentarnych. Odezwa podpisana jest między innemi przez panie Stanley Alderley, księżnę St. Albans, panią Göschen, Huxley, Alma Tadema, małżonkę Maxa Müllera itd.

Rzeczona odezwa zawiera następujące w razy: „Oddając życzymy sobie najdoskonalszego i nie możemy [illegible] dla rozwoju naszych zdolności, albo [illegible] i system wychowania kobiet, jesteśmy przekonani, że praca kobiety w życiu publicznem musi różnić się od działalności mężczyzn. Kobiety posiadają już w Anglii dość wpływu w sprawach politycznych. Podyteczna ich działalność w pedagogii, pielęgnowaniu chorych itd., stwierdza sobie ogólne uznanie. Wpływ, który wywierają sobie w polityce zawdzięczają głównie jej okoliczności, że przewodniczą ich myśli jest oparcie polityki na gruncie etycznym. Ale bezpośrednie mięszanie się do walki stronnictw politycznych jest dla kobiety niewłaściwe. W ogóle projekt rozszerzenia prawa wyborczego na kobiety jest myślą niedojrzałą."

Odezwa kończy się w następujący sposób: „Dalekie jesteśmy od chęci zredukowania stanowiska i znaczenia kobiety w społeczeństwie. Ale właśnie dlatego, że uznajemy zasługi, położone przez kobiety dla dobra publicznego, ostrzegamy je przed krokiem, któryby mógł zaprowadzić kobietę na bezdroża. — Przekonane jesteśmy, że dążenie do zewnętrznej równości z mężczyznami nietylko podsyca próżność kobiety, ale nadto oddziaływa demoralizująco. Prowadzi ono bowiem do fałszywego z gruntu pojmowania prawdziwej godności i posłannictwa kobiety. Wynikają z tego osobiste walki i antagonizmy, gdy obie połowy ludzkości powinny pracować ręka w rękę, nie wykraczając z właściwej sobie sfery, na rzecz ogólnego dobra."

Z Ameryki. Czterechsetna rocznica odkrycia Ameryki obchodzona ma być w październiku 1892 r. w Hiszpanii, a wszystkie narody cywilizowane kuli ziemskiej zaproszone będą na tę uroczystość. Dla uczczenia rocznicy ogłoszony został konkurs międzynarodowy na najlepsze dzieło o całej epoce odkryć marynarskich, o jej powstaniu, przebiegu i skutkach na polu socyalnem, handlowem, politycznem i kulturalnem. Nagroda za najlepsze dzieło wyniesie 30.000 pesetów, za drugie z kolei zaś 15.000.

Drzewo cedrowe znamy jako najdelikatniejsze i najmiększe z używanych na oprawę ołówków. Faber, właściciel słynnej fabryki ołówków, zachęca właścicieli lasów i ogrodów do uprawy i pielęgnowania drzewa cedrowego, które nie wymaga zbyt wytwornej ziemi i jest nader wytrzymałe na zimno. Ojczyzną drzewa cedrowego są, jak wiadomo, góry Atlas w zachodnio-południowej Azyi i góry Libanu. Cedry dają żywicę i drzewo pachnące i są nader poszukiwane i drogo płacone. Dotąd sadzone były tylko jako drzewo ozdobne po ogrodach. Otóż Faber założył w posiadłości Stein pod Norymbergą lasek cedrowy na 5 hektarach, który wybornie się udał i rozwinął, a przetrzymał bez szkody nader ostrą zimę w r. 1879/80, w której termometr spadał kilkakrotnie niżej 26° R. Obecnie lasek cedrowy Fabera jest zapewne jedyny nietylko w Niemczech i Europie, ale zapewne i na całej ziemi, gdyż jednolitych lasów cedrowych nie ma nigdzie, rosną tylko cedry odosobnione w lasach w pomięszaniu z innem drzewem.

Szkodliwość liniowanego papieru. Towarzystwo hygieniczne w Paryżu zajmowało się niedawno ciekawą kwestyą. Mianowicie uczyniono spostrzeżenie, że papier w linie niebieskie, używany do zeszytów szkolnych, oddziaływa nadzwyczaj szkodliwie na wzrok uczniów, a niekiedy staje się przyczyną stopniowego słabnięcia wzroku. Jeżeli dalsze badania fakt ten potwierdzą, wówczas papier liniowany zostanie usunięty ze szkół francuskich.

Mianowania. Minister oświecenia nadał opróżnione posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich: profesorowi gimnazyum w Tarnopolu Edwardowi Charkiewiczowi, posadę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; przydzielonemu do gimn. św. Anny w Krakowie, profesorowi w wadowickiem gimnazyum, Teofilowi Kranosielskiemu, posadę w gimn. św. Jacka w Krakowie; profesorowi szkoły realnej i gimnazyum w Brodach, Włodzimierzowi Reslowi, posadę w drugiem gimnazyum we Lwowie; profesorowi gimnazyum w Rzeszowie, Józefowi Winkowskiemu, posadę w trzeciem gimnazyum w Krakowie; — nadto zamianował minister rzeczywistymi profesorami suplentów: Kazimierza Bobek w trzeciem gimn. w Krakowie; Dymitra Czechowskiego z gimnazyum w Czerniowcach, dla gimnazyum w Wadowicach; Ignacego Dulębowskiego z gimn. w Jaśle, dla gimnazyum w Nowym Sączu; Andrzeja Gąsiorowskiego z gimn. w Tarnopolu, dla gimnazyum w Rzeszowie; Feliksa Głowackiego z gimn. w Rzeszowie, dla gimnazyum w Tarnopolu; dra Antoniego Jaworowskiego z trzeciego gimn. w Krakowie, dla gimnazyum w Tarnopolu; Dymitra Lewkiewicza z gimn. akadem. we Lwowie, dla gimn. w Przemyślu; Hilaryona Ogonowskiego z akadem. gimn. we Lwowie, dla tegoż zakładu; zamianował zaś prowizorycznym nauczycielem suplenta Józefa Pizło z drugiego gimnazyum we Lwowie, dla gimnazyum w Rzeszowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela Stefana Zaleskiego w Nawojowej Górze, stałym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły etatowej w Krzeszowicach.

Odznaczenia. Rewident rachunkowy krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie Jasiński, otrzymał z okazyi przeniesienia go w stan trwałego spoczynku, tytuł i charakter radcy rachunkowego.

Podziękowanie. Niniejszem składam podziękowanie krakowskiej straży pożarnej, a szczególniej panu Józefowi Policzkiewiczowi, brandmistrzowi tejże straży i panu Wincentemu Eminowiczowi junior prawnikowi, synowi naczelnika, za energiczne bronienie klasztoru OO. Augustyanów w czasie pożaru wybuchłego w sąsiedztwie; któremu w najwyższym stopniu niebezpieczeństwo zagłady klasztoru groziło.

Ks. Aug. Sutor,
przeor OO. Augustyanów.

Repertoar teatralny.

We czwartek 4 lipca: „Nanon", operetka w 3 aktach Gene'go.

W sobotę 6 lipca: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki. — Pierwszy gościnny występ p. W. Florjańskiego, tenora opery pragskiej.

W niedzielę 7 lipca: „Don Cezar", operetka w 3 aktach Dellingera.

Z poznańskiego Tow. Przyjaciół nauk.

Kilka lat temu wydział historyczno-literacki upoważnił niżej podpisaną komisyę do zajęcia się zbieraniem nazw, odnoszących się do pól, lasów, ruczajów, bagien, kęp, pagórków, skał itp., przypuszczając słusznie, że w nazwach tych kryje się jeszcze dużo materyału językowego, niewyzyskanego naukowo.

Odtąd praca ta prowadzi się nieprzerwanie. Ogłaszaliśmy odpowiednie odezwy, zawiązywaliśmy stosunki z uczonymi innych dzielnic, którzy nam obiecali poprzeć usiłowania nasze.

Zebrał się też już znaczny materyał; ale jeszcze on nie wystarcza, żeby pracę, z natury rzeczy na szereg lat się rozkładającą, choć w części uważać za zamkniętą.

Ponawiamy zatem i dziś prośbę do wszystkich przyjaciół nauki, a korzystając z pory roku, odzywamy się mianowicie do wszystkich osób, wyjeżdżających na wieś podczas wakacyj, mianowicie też do młodzieży uniwersyteckiej i dojrzalszych uczniów, żeby zażywając wczasu wiejskiego, zechcieli pamiętać o zbieraniu nazw wyżej pomienionych. Rozpytywać się o nie należy mianowicie u starych wieśniaków. Wiemy z doświadczenia, że w wielu miejscowościach nazwy te już się zupełnie zatarły, a postęp kultury coraz bardziej je rugnje z tradycyi. To też najwyższy czas, żeby uratować z zapomnienia, co jeszcze uratować można. Nie należy się zrażać tem, że mnóstwo nazw, o których mowa, zupełnie pospolite ma znaczenie. Te oczywiście nic wydadzą naukowego owocu; ale między masą zawsze się znajdzie coś ważniejszego. Znajdą się tu i owdzie jeszcze zagadkowe miana, które nieraz dopiero przez porównania i analogie doprowadzą do wyrozumienia źródłosłowów itd. Tak np. otrzymaliśmy z Kujaw wiadomość, że miejsce, na którem przed kilku laty nad Gopłem odkryto grób z epoki kamiennej, lud nazywa „Sarkawy". Nazwa ta jest poniekąd zagadkową i należy zbadać, czy i o ile, w jakich okolicznościach i odmianach ona się u nas powtarza. Wiemy tylko, że i pod Pragą czeską znajduje się miejsce podobne, mające także znaczenie archeologiczne, które nosi miano „Sarka". Odnalazłszy więcej analogicznych nazw, będzie można dopiero wyciągnąć z nich naukowe wnioski.

Gorąco zatem prosimy raz jeszcze wszystkich przyjaciół nauki, żeby usiłowania nasze poparli, a materyał, zebrany z tradycyi żyjącej u ludu, z map terytoryalnych, mianowicie starszej daty itp., zechcieli nam nadesłać do Poznania pod adresem któregokolwiek z niżej podpisanych.

Z uznaniem zaznaczamy, że już wielu włościan światlejszych nadesłało nam spisy nazw z gmin, w których mieszkają. I do nich stosujemy zatem prośbę naszą.

Nadsełając materyał odpowiedni, należy dokładnie podać nazwę wsi, powiatu, prowincyi, kraju, z którego pochodzić będzie.

Poznań, w czerwcu 1889.

Komisya Wydziału historyczno literackiego Tow. Przyjaciół nauk Poznańskiego. *Dr. W. Łebiński. Dr. Koehler. Dr. B. Erzepki.*

Dział ekonomiczny.

Zakupno dóbr na rzecz skarbu.

Gaz. Lwow. pisze: „Dowiadujemy się, że wys. c. k. ministerstwo rolnictwa powzięło zamiar, kapitały uzyskane z wykupna propinacyi tak w dobrach skarbowych, jako też w dobrach należących do funduszu religijnego, obrócić na zakupno majątków ziemskich w Galicyi."

Gaz. Narod. czyni do tego następującą słuszną uwagę:

Kapitał indemnizacyjny w dobrach tych, o ile nam wiadomo, wyniesie około trzech milion., chwalebnym przeto jest zamiar ministerstwa obrócenia go na zakupno ziemi, zwłaszcza jeżeli ona w skutek zakupna wydobytą zostanie z rąk obcych, nienarodowych. Byłaby to zresztą choć częściowa naprawa tego ciężkiego błędu, jaki popełniono, roztrwaniając dawne dobra koronne.

Według dokonanego już w namiestnictwie obliczenia, będzie winkulowanych obligów propinacyjnych zaledwo na 24 mil. złr., całą zaś resztę, to jest 38 mil. złr., otrzymają uprawnieni w gotówce. Spodziewać się też należy, że nie tylko skarb państwa i fundusz religijny, lecz także wielu właścicieli prywatnych, których dobra nie są nad miarę obciążone, użyją ich na dalsze wykupno ziemi z rąk obcych.

Walne zgromadzenie Tow. gorzelników polskich odbędzie się we Lwowie w sali Frohsinn (hotel Żorża) w sobotę dnia 6 bm. Od godziny 10 rano do 1 popołudniu. — Na porządku dziennym: I. Sprawy Towarzystwa. 1) Otwarcie i zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego. 2) Wybór uzupełniający przedstawionych przez zarząd: zastępcy przewodniczącego, dwóch członków zarządu, sekretarza dla spraw redakcyjnych *Gorzelnika*. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie z czynności zarządu i wydawnictwa *Gorzelnika* za rok ubiegły. 5) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 6) Wnioski zarządu. 7) Wnioski członków. 8) Uchwalenie miejsca przyszłego zjazdu.

Od godz. 4 po południu do 6 wieczór. II. Odczyty naukowe. 1) Prof. dr. Wawnikiewicz: Temat zastrzeżony. 2) Przewodniczący p. Hordyński: Doświadczenia i spostrzeżenia z ubiegłej kampanii gorzelnianej. 3) P. Jenik: Czy gorzelnie kociołkowe mają u nas przyszłość przed sobą?

W niedzielę dnia 7 bm. Od 10 rano do 2 po południu: 4) P. Babisz: Jakie są najlepsze sposoby i przyrządy przygotowywania lutrynków, objaśnione i uzmysłowione szkicami i rysunkami. 5) P. Gaché: Jakiem być powinno Towarzystwo gorzelników, a względnie tegoż członkowie, by wytkniętemu celowi skutecznie odpowiadało? III. Pogadanki zawodowe. IV. Zamknięcie posiedzenia.

Zaraza między bydłem. Magistrat ogłasza: Z powodu coraz więcej rozszerzającej się w kraju między bydłem zarazy pyska i racic, widzi się magistrat wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 21 czerwca br. l. 40.921 spowodowanym przypomnieć właścicielom i handlarzom bydła, iż winni są, w myśl § 15 ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880 r. D. u. p. l. 35, donosić bezzwłocznie tutejszemu magistratowi o każdym przypadku choroby zaraźliwej, celem zarządzenia środków powstrzymujących i stłumiających zarazę.

Jednocześnie nadmienia się, iż w razie zatajenia zarazy zarządzonem zostanie przeciw wykraczającym surowe dochodzenie, które w razie udowodnienia zatajenia, narazi ich na dotkliwe kary, przepisane ustawą z dnia 24 maja 1882 r. D. u. p. l. 51.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 3 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	743,7 mm	744,0 mm	742,7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+17°,0	+13°,6	+19°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	W 3	NNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	65%	78%	58%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	4	8	10

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany przy słabych, chwilami silnych północno-zachodnich wiatrach. Dalszy stan nieba będzie zmienny, przeważnie pochmurny, trochę deszczu.

Ruch wyborczy.

Liczni wyborcy skarżą się, że nie otrzymali kart legitymacyjnych. Przypominamy, że po karty te zgłaszać się można do Wydziału III Magistratu w godzinach urzędowych, nawet i w sam dzień głosowania.

Komitet przedwyborczy miasta Krakowa odbył dziś o godzinie 12 w południe posiedzenie dla naradzenia się nad wynikiem próbnego głosowania na Zgromadzeniu Wyborców. Ścierały się dwa zdania. Jedni (dr. Zoll i p. Baranowski) byli za tem, ażeby komitet oprócz podania do wiadomości wyniku głosowania, zalecił wyborcom trzech kandydatów, którzy na zgromadzeniu otrzymali największą liczbę głosów. Inni (dr. Kohn, Romanowicz i dr. Boroński) byli tego zdania, że należy poprzestać na podaniu do wiadomości Wyborców wyniku głosowania, a nie polecać kandydatów, co motywowali tem, że komitet nie może wskutek przypadkowego wyniku głosowania zmienić swego zdania i skoro przedtem znaczną większością głosów przyjął kandydaturę dra Asnyka, dzisiaj polecać wyborcom kogo innego. Byłoby to niekonsekwencyą, której od członków komitetu wymagać nie można. Jeden z mowców tej strony skorzystał ze sposobności, aby energicznie wystąpić przeciwko naciskowi, wywieranemu w urzędach przez przełożonych na podwładnych.

W głosowaniu utrzymało się jednogłośnie podanie do wiadomości wyborców wyniku próbnego głosowania — wniosek zaś, aby zarazem zalecić wyborcom kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów, upadł. Na 37 obecnych głosowało za tym wnioskiem tylko 8, zaś 29 oświadczyło się przeciw niemu.

Do Wyborców miasta Krakowa!

Komitet przedwyborczy dla miasta Krakowa podaje do wiadomości, że na zebraniu Wyborców dnia 1 lipca b. r. odbyło się głosowanie nad kandydatami na posłów do Sejmu krajowego i na 567 głosujących otrzymali:

Dr. Ferdynand Weigel	521	głosów
Leon Chrzanowski	480	„
Dr. Józef Majer	306	„
Dr. Adam Asnyk	267	„
Dr. August Sokołowski	72	„
Dr. Faustyn Jakubowski	21	„

Kraków, dnia 3 lipca 1889.

Bandrowski, sekretarz. *Szlachtowski*, przewodniczący.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Na podstawie §. 19 ustawy prasowej upraszam o zamieszczenie sprostowania wiadomości podanej we wczorajszym numerze dziennika *Nowa Reforma* z dnia 2 lipca b. r. Nr. 148 i w nadzwyczajnym dodatku tego numeru z dnia wczorajszego, jakoby p. komisarz powiatowy Górski polecił żandarmeryi agitować przeciw wyborowi hr. Mieroszewskiego i jakoby komendant posterunku żandarmeryi Greffner skonfiskował sprawozdanie poselskie hr. Sobiesława Mieroszewskiego, albowiem cała ta wiadomość jest najzupełniej nieprawdziwą, gdyż ani p. Górski, ani nikt z urzędników starostwa nie polecił żadnemu żandarmowi agitować przeciw wyborowi hr. Mieroszewskiego i żaden żandarm żadnego pisma drukowanego dotyczącego wyborów, a tem mniej sprawozdania poselskiego nie konfiskował.

C. k. Starostwo

Kraków, 2 lipca 1889.

C. k. Radca namiestnictwa
Kucskowski.

Telegramy „Nowej Reformy."

Łańcut, 3 lipca. Dzisiaj odbyło się powtórne głosowanie. Na 234 głosujących otrzymał Bolesław Żardecki 115, Józef Kellermann 76, cesarz 27 głosów, 15 głosów nieważnych.

Zarządzono więc jeszcze dalsze głosowanie. Na 218 głosujących otrzymał Bolesław Żardecki 116 głosów, Józef Kellermann 70, na cesarza padło 18 głosów, 32 głosów rozstrzelonych; 14 wyborców wymieniło nazwisko Żardeckiego zmienione.

Wybrany więc został Bolesław Żardecki.

Wiedeń, 3 lipca. W związku z wczorajszą odpowiedzią na interpelacyę Hausnera w sprawie Dwernickiego, którą w dzisiejszym numerze omawiamy, telegrafują nam.

Oskarżenia przeciw Dwernickiemu opierają się na paragrafie 251 prawa kryminalnego, śledztwo już ukończono, akta śledcze przedłożono generał-gubernatorowi.

Ostatecznego rozstrzygnięcia można niebawem oczekiwać ze strony petersburskiego ministerstwa sprawiedliwości. Orzeczenie namiestnictwa w Galicyi przedstawia Dwernickiego jako pilnego, spokojnego i patryotycznego studenta.

Przy Dwernickim znaleziono książki treści patryotycznej nie zaś socyalistycznej.

Wiedeń, 3 lipca. Sprawozdanie, przedłożone wczoraj węgierskiej komisyi dla spraw zagranicznych przez del. Falka, streszcza w sposób jasny i dosadny rozprawy komisyi i na podstawie wywodu Kalnoky'ego kreśli wyczerpująco obraz dzisiejszej sytuacyi Austro-Węgier w stosunkach do zagranicy. Szczególniejszy nacisk położono w sprawozdaniu na potrójne przymierze; cel i zadanie austryackiej polityki na wschodzie określono dokładnie i bez ogródek: jak długo własne prawa i żywotne interesa Austryi na wschodzie nie będą naruszone, nie może monarchia wyjść poza zakres przyjaznej dla państw bałkańskich porady. Następnie zawiera sprawozdanie zupełne wotum zaufania dla ministra spraw zagranicznych Kalnoky'ego.

Praga, 3 lipca. Przy wczorajszych wyborach z mniejszej własności wybranych zostało 30 Niemców, 29 młodoczechów, 17 staroczechów, jeden poseł niezawisły, w dwóch miejscach będzie wybór powtórny.

W Carolinenthal przepadł przy wyborze Zeithammer, wybrany został Juliusz Gregr: przepadł także zięć Riegera Braf, podobnie jak i Trojan. Rieger wybrany został większością 9 głosów.

Niemcy zyskali jeden mandat nowy. W kołach staroczeskich panuje przygnębienie. Przed redakcyą *Narodni Listy* wyprawiono gorącą owacyę.

Budapeszt, 3 lipca. Przeszło 1800 Węgrów wyjechało na wystawę paryską czterema osobnemi pociągami. 840 osób jedzie pod przewodnictwem Polonyego do Turynu, celem odwiedzenia Kossuta.

Berno, 3 lipca. W Bernie morawskiem panuje spokój. Położenie nie zmieniło się. Robotnicy piekarscy zaniechali zmowy.

Stuttgart, 3 lipca. Urzędowy dziennik tutejszy zaprzecza wiadomości o zachowaniu się oficerów rosyjskich podczas uroczystości jubileuszowej. Doniesienie to ma być jak najzupełniej zmyślonem.

Rzym, 3 lipca. Podobno papież na tajnym konsystorzu zalecił kardynałom na swego następcę kardynała Lavigerie.

Belgrad, 3 lipca. Wczoraj w południe metropolita Michał dokonał obrządku namaszczenia króla Aleksandra w klasztorze Zicza. Podczas ceremonii kościelnej poseł rosyjski Persiani stał po prawej ręce młodego króla; ministrowie zaś i regenci po lewej. Podczas ceremonii dano 101 salw armatnich.

Po uroczystości Persiani miał posłuchanie u króla, które trwało godzinę.

Wszyscy posłowie tutejsi wysłali do króla telegramy gratulacyjne; pierwszy wysłał depeszę reprezentant Austro-Węgier poseł Hengelmüller.

Kursa telegraficzne.
[illegible] wiedeńskiej.

dnia 2 lipca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	95
Zjednoczony dług w srebrze	84	65
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	99	55
Akcye banku austro-węgierskiego	907	—
Akcye kredytowe	301	50
Londyn	118	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	42½
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	12½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Kraków, dnia 3/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	121	—	122	50
Marki niemieckie za 100 mar.	57	50	58	50
20-to frankówka złota	9	36	9	46
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	—	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	75	106	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	25	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	75	94	75
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „ „ „	100	25	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	102	75	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99	75	101	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	96	—	97	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	87	25	88	50

Lwów, dnia 1/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	287	—	292	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	99	75	100	75
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	75	98	75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	50	101	50
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	65	99	65
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93	—	94	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	25	105	25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 2/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98	—	98	35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	88	80	88	25
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	96	50
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	95	75
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	95	25

Wiedeń, dnia 2/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83	95	84	15
5% „ „ srebrna za złr. 100	84	65	84	85
4% „ „ złota za złr. 100	109	95	109	95
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	99	55	99	75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	50	133	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140	—	140	25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	75	145	50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	171	—	172	—
„ z r. 1864 bez % pół za 100	171	—	172	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	101	70	101	90
5% Renta papierowa za złr. 100	94	95	95	15
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	60	113	40
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	139	—	139	50
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	138	50	139	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	126	25	126	75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	25	104	75
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	105	—	105	75
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	104	85	105	15
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	80	89	10

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	25	100	75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	25	109	75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	40	101	25
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	—	101	50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	50	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	102	—	102	50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	112	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	40	8	60
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	182	50	183	—
Clary na 40 złr. m. k.	61	—	62	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	133	—	136	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	90	25	30
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	60	50	62	25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	50	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	25	12	45
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	38	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6 —	Anglobank na 200 złr.	122	50	122	75
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	106	25	106	75
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	301	50	302	—
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	312	25	312	75
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	290	—	292	—
30 —	Laenderbank na 200 złr.	227	20	227	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	907	—	908	—
12 —	Unionbank na 100 złr.	225	75	226	—

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	385	—	386	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2540	—	2550	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	203	50	204	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	156	50	157	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236	25	236	50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	229	75	230	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	119	25	119	75

Walsty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	65	5	67
20-to Frankówki za sztukę	9	41	9	43
20-to Markówki za sztukę	11	61	11	63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	70	9	72
Funty szterlingi za sztukę	11	86	11	91
Banknoty włoskie za sztukę	46	95	47	05
Ruble papierowe za 100 sztuk	121	50	122	—

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 1612 6 5

PODZIĘKOWANIE.

Wyjeżdżając **z Zakładu leczniczego p. Dra Wen. Piaseckiego na Klemensówce w Zakopanem,** gdzie z bardzo pomyślnym skutkiem odbyłem wodoleczenie, skombinowane z kuracyą słoneczną naprzemian z kąpielami parowemi w łóżkach na sposób Riklego, nie mogę pominąć tej sposobności, aby publicznie nie wyrazić mego uznania i szczerego podziękowania wyż wspomnianemu kierownikowi zakładu, który z najlepszem sumieniem mogę polecić wszystkim cierpiącym nawet w chorobach, które częstokroć poczytywane bywają za nieuleczalne. 1603 1 2

Salamon baron Friedberg,
c. k. Marszałek poln. zast.
(Feldmarschalleutenant.)

RESTAURACYA WILHELMA URSEL

w Krakowie
w Hotelu Centralnym

poleca Szanownej Publiczności

obiady, kolacye, śniadania,

w abonamencie miesięcznym, tygodniowym, lub à la carte po cenach nader umiarkowanych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres gastronomiczny wchodzące (do domów prywatnych podług umowy także z usługą), ręcząc za wyborną kuchnię i uprzejmą obsługę.

Oprócz tego poleca

kawę, mleko kwaśne, wina wszelkiego gatunku, piwo krajowe i porter.

Ładny ogród jakoteż i bilard są do dyspozycyi.

Pracując od wielu lat w pierwszorzędnych zakładach gastronomicznych, posiadam wszelką znajomość i spodziewam się ze strony Szan. P. T. Publiczności doznać możliwego poparcia.
1606 1 3 Z poważaniem
Wilhelm Ursel.

Nakładem księgarni
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
wyszło 1588 2 3
Wrotnowski
Autonomia Galicyi i jej samorząd.
Cena 60 ct., z przesyłką 65 ct.



Ludwik Halski
handel żelazny
Kraków, Sukiennice, L. 21, 22,
poleca
ławki i stołki ogrodowe
kute, wyrobu własnego,
klozety torfowe ubezwaniaj.
pokojowe, patentowane, odznaczone na wystawie higienicznej we Lwowie.

Torf w proszku, ubezwaniający środek higieniczny, nieoceniony w każdym domu.
Filtry do czyszczenia złej i nieczystej wody, tym sposobem zabezpieczające od wielu chorób.
Kuchenki naftowe, maszynki spirytusowe w wielkim wyborze. 1323 11 15
Cenniki posyłam na żądanie.

Jedyny skład
nici maszynowych Brooksa,
guzików modnych,
jedwabiu i przyborów krawieckich 1075 3
poleca handel dawniej
F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
Kraków, ulica Grodzka.

C. k. up. Pasy przepuklinowe
bez sprężyn wewnętrznych
z sprężynami „Pelotten":



Jednostronny za szt. złr. 5.50
Dwustronny za szt. złr. 10.
Podanie miary:
1. Objętość w biodrach w cm.
2. Gdzie przepuklina się znajduje? na lewo, prawo lub po obu stronach.
3. Wielkość mniej więc. przepukliny, np. gęsiego, kurzego jaja, lub wielkości pięści i t. d.

Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe mogę z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionemu, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najdogodniejszy pasek,** przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 31 70
Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Doktor praw
z wszechstronną praktyką i egzaminem adwokackim poszukuje stosownej posady.
Adres: **Dr. B. D., Hotel Müllera, Kraków.** 1602 2 2

W Alwerni
na świeżem powietrzu, **2 pokoje z kuchnią, umeblowane, za 12 złr. miesięcznie do wynajęcia.** 1589 3 3
Wiadomość na poczcie w Alwerni.

Konwersyę
wylosowanych 5% listów zastawnych
galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego
płatnych 31 grudnia 1889 roku na 4½% listy zastawne tegoż Towarzystwa uskutecznia za dopłatą 1 złr. 50 centów na każde sto

w zastępstwie galic. Towarzystwa Kredytowego we Lwowie

DOM BANKOWY
Blau & Epstein
Rynek główny, 12. 1608 1 2

OBICIA POKOJOWE
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.
Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę
polecają
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 4 0

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw
Wien, IX., Pramergasse, 22.
Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.**
Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.
Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 4 50

F. J. BALLEK
fabryka maszyn w Pradze czeskiej



wyrabia i zaleca jako specyalność swe **pompki do wyszynku piwa i wódki,** i to wielkie, stałe, z prawdziwemi cynowemi rurami, **po cenie najtańszej.**
Przenośne pompki, mocnej konstrukcyi i najlepszego systemu, wyśmienicie pracujące **z dźwignią** za 11 złr. 50 centów, **bez dźwigni** (z rękojeścią) za 10 złr. 50 cnt., za gotówkę
Dla browarów **wszelkie przyrządy** i **maszyny** po cenie najniższej.
Dalej **maszyny** i **kotły parowe** nowe i użyte, lecz rekonstruowane. 1448 7 12



Kosztorysy bezpłatnie.
Wszstko z gwarancyą.

Materye letnie wełniane, czesankowe, lniane i bawełniane, jako też wszystkie gatunki gładkich sukien i wyborowynh materyj odcina się na garnitury po bardzo umiarkowanych cenach. Wzory do przejrzenia przesyła jak najchętniej Skład fabryczny sukna „zum weissen Lamm" w Bernie. 1315 11 0

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE
w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze
Bazar wyrobów krajowych
pod zarządem gminy miasta Krakowa
Sukiennice, L. 17 i 18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1247 19 0

Fil d'Alsace
nici irlandzkie na koronki, tiul siatkowy, przędza bawełniana i niciana, bawełna do ruskiego haftu i fil à pointer we wszystkich kolorach, mignardisy, bawełna kordonkowa w motkach i kłębkach
najlepsze, najpewniejsze i najtańsze u
Wilhelma Fenza
w Krakowie. 1280 4 0

Zuckmantel
na Szląsku austryackim
Zakład wodoleczniczy i Sanatorium
pod dyrekcyą
Dra SCHWEINBURG
lszy asystent dawniejszy
Prof. Dra Winternitza w Wiedniu.
Hydropatia, Elektryczność, Appareil à suspension Dra Charcota i aparat Dra Weigerta.
Prospekta gratis. 1399 11 20

Biżuterye
francuskie dla Pań i Panów, broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków
poleca **po bardzo tanich cenach**
MAGAZYN 1218 8 0
„AU BON MARCHÉ"
FILIPA EILE
Kraków, ul. Grodzka, 6.

Administrator
majątków, **z kaucyą do 10.000 rs.,** poszukuje posady.
Oferty uprasza przesyłać do pp. **Rajchmana & Frendlera w Warszawie** pod **A. B. C. D.** 1569 3 6

Biżuterye
francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**
Magazyn
F. Szukiewicza
w Krakowie. 834 36 36

MAJĄTKU
średniej wielkości i ceny, poszukuje się do zamiany na kamienicę w Krakowie.
Wioska. 200 morgów, 60 m. lasu dobrego, przy kolei, korzystnie do nabycia.
Dwie dzierżawy do wzięcia.
Rządca i ekonom zdolni — i **leśniczy** egzaminowany poszukują posady.
Wiadomość w **Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** przy ulicy Grodzkiej, pod L. 30. 1590 2 3

Nauczycielka, Polka,
z artystyczną muzyką, gruntownem naukowem wykształceniem, posiadająca język francuski i niemiecki, oraz **pianistka Niemka,** z konserwatoryum Stutgardzkiego, z dobrą znajomością języka francuskiego, poszukują miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek.** Kraków, Franciszkańska, Nr. 1. 1433 4 4

HOTEL RONACHER
Wien, Stadt, Seilerstätte,
w środku miasta położony,
wspaniale umeblowane pokoje frontowe od 1 złr. 50 centów wyżej za dobę poleca się wszystkim P. T. Panom Podróżnym. 1548 4 15

CUKIERNIA
istniejąca od lat 15, z komfortem urządzona, położona w głównej ulicy, jest **natychmiast do sprzedania** pod nader przystęp. warunkami. 1583 2 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Uczeń
z II klasą gimnaz. lub realną, znajdzie umieszczenie w **cukierni**
P. Maurizio d. Redolfi
w Krakowie. 1572 [...]

Handel korzenny
i skład win
ze starą renomowaną firmą, wraz z urządzeniem, lub tylko sam, zaraz z wolnej ręki za bardzo niską cenę **do sprzedania.**
Wiadomości udzieli **A. Petzold,** Smoleńsk. L. 17, Kraków. 1576 2 4

Specyfik
jest ulepszonym, najpewniejszym, nieszkodliwie i zdumiewająco szybko działającym środkiem
na odgniotki.
Cena flaszki 50 ct., z opakow. 60 ct.
Skład główny w aptece ***Leona Rosnera w Krakowie.*** 1347 14 0

Ziemniaki nowe Różanki
dobre do jedzenia, dostawia do domu za zamówieniem dzień naprzód, ustnie lub korespondentką, od 10 kilo zwyż, po 5 złr. za 100 kilo, **handel pod aniołkiem J. Gawełkiewicza** przy ulicy Długiej, L. 4.
Dostawia również na żądanie **piękne ogórki** po złr. 1.80 za kopę. 1584 3 3

Apteka
z powodu słabości właściciela, natychmiast **do sprzedania i objęcia.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1290 13 0

Człowiek
w średnim wieku, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg handlowych, korespondujący po polsku i niemiecku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w tej gałęzi.
Bliższej wiadomości udzieli Wny **Żenczykowski, ulica Sławkowska, 22.**

Incassant
z dobremi świadectwami, będzie przyjęty za stałą pensya **w generalnej agencyi The Singer Manufacturing Compagny New York, G. Neidlinger** w Krakowie, ulica Floryańska, L. 34.
Kaucya wymagana. 1579 3 3

Nawóz
do nabycia. 1578 3 6
Oferty z nadaniem ceny od dnia i konia składać: **Szwadron 3, pułk II w Podgórzu,** do dnia 15 lipca b. r.

Tydzień w Paryżu 125 franków
wraz z mieszkaniem, stołem w Palais Royal na wystawie, aux grands bouillons, w Grand Hotelu, albo w Hotelu Continental, z wstępem na Wystawę, przejazdem barką, spacerami powozem dla zwidzenia pomników i osobliwości Paryża. Zgłaszać się: **à l'Agonce des Excursions collectives, 25, Passage Saulnier, Paris,** która nadeszle prospekt szczegółowy. — Przewodnik towarzyszyć będzie podróżnym. 1320 6 6

Do wydzierżawienia pod korzyst. warun.
folwark
przeszło 300 morgów gruntów ornych i łąk, w pow. Rzeszowskim, zaraz z inwentarzami lub bez. Budowle w dobrym stanie. Wiadomość u **agenta Lipinera,** ulica Floryańska, L. 6. 1582 3 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 18/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z tresami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1354 9 [...]

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych ***w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,*** naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.